

Odkryto cząsteczkę Boga?!

21 lipca 2010

Pogłoski na ten temat pojawiły się na blogu włoskiego fizyka, który powołując się na niezależne źródła obwieścił odkrycie bozonu Higgsa – jednej z długo poszukiwanych cząsteczek nazywanych też „cząsteczką Boga”...

W środowisku fizyków i tych, którzy z entuzjazmem podchodzą do najnowszych odkryć, które choć przełomowe bywają często niezrozumiałe (acz frapujące) zawrzało po tym, jak fizyk z Uniwersytetu w Padwie opublikował na swym blogu pogłoski o odkryciu „lekkiego bozonu Higgsa” zwanego „boską cząsteczką”, której dokonać miano w Fermi National Accelerator Laboratory w Batavia (USA).

Tommaso Dorigo – autor wpisu i najnowszej sensacji napisał, że naukowcy pracujący przy akceleratorze Tevatron „mają zamiar wydać oświadczenie nt. odkrycia sygnału pochodzącego od lekkiego bozonu Higgsa.”

„Doszło do mnie z dwóch różnych i prawdopodobnie niezależnych źródeł, że twórcy eksperymentu przy wykorzystaniu akceleratora Tevatron mają zamiar ogłosić dowód na odkrycie sygnału pochodzącego od lekkiego bozonu Higgsa” – pisał.

Wkrótce informacje o tym dotarły do mediów, zaś brytyjski Telegraph napisał nawet, że egzotyczna cząsteczka została odnaleziona. New Scientist był jednak bardziej ostrożny w ocenie tych informacji, jednak spekulował, że być może spodziewać się należy wkrótce ogłoszenia wielkiego odkrycia.

Fragment akceleratora Tevatron.

Dorigo wdał się nawet w szczegóły pisząc o nowym efekcie wykrytym przez naukowców. Dodał jednak, że „nie wszyscy podzielają optymistyczne opinie, co do tego nieoczekiwanego

wyniku.”

Wiadomo było już wtedy, na czym stoimy. W grę wschodziła pogłoska czy też przeciek pochodzący od naukowców dotyczący informacji nt. odkrycia bozonu Higgsa. Nie było to też pierwszy tego typu przypadek w historii, ani zapewne nie ostatni.

Starzejący się akcelerator cząsteczek Tevatron (drugi co do wielkości na świecie) szykowany jest do przejścia na emeryturę, a jego miejsce zająć ma Wielki Zderzacz Hadronów (LHC).

Jednym z jego głównych celów było właśnie odkrycie cząsteczki Higgsa – cząsteczki, która nadaje materii jej masę. LHC jednak na razie tego nie osiągnął. Jeśli zatem nie odnajdzie on „Higgsa”, może okazać się, że standardowy model fizyki cząsteczek może nie być poprawny, co wskazuje, że być może ludzkość będzie musiała w swym poszukiwaniu źródeł i podstaw kosmosu zwrócić uwagę na jeszcze bardziej egzotyczne cząsteczki.

Wizja odkrycia omawianej cząsteczki jest dla wielu fizyków niezwykle atrakcyjna, ponieważ jeśli okaże się, że ona nie istnieje, fizykę czeka wielka rewolucja.

– Nie jestem wielki fanem bozonu Higgsa, jednak coś musi odpowiadać za to, że siła elektromagnetyczna wygląda tak odmiennie – mówi fizyk Jon Butterworth pracujący przy Wielkim Zderzacz. Jeśli nie odpowiada za to bozon Higgsa, to pewnie w grę wchodzi coś znacznie bardziej egzotycznego i nasze teorie są błędne. I to dopiero może być ekscytujące.

Uruchomienie LHC poprzedzała nie tylko fala nadziei na poznanie budowy i funkcjonowania wszechświata. Na równi pojawiły się teorie o jego zgubnym wpływie na planetę, który może skutkować nawet unicestwieniem jej przez egzotyczne cząsteczki, czy też czarne dziury jakie potencjalnie mógł

wygenerować akcelerator.

Czy jednak powoli odchodzący na spoczynek akcelerator Tevatron mógł odkryć cząsteczkę przed tym, jak jego następca (LHC) osiągnął pełną moc? Trzeba pod uwagę wziąć również to, że jeśli po dwóch stronach Atlantyku znajdują się dwa akceleratory, zawsze będą istnieć pogłoski o nowych odkryciach, choćby wskutek rywalizacji uczonych.

– Każdy może rozsiewać pogłoski – mówi. To, jak zwykle postępujemy chroni nas przed wzbudzaniem „chaosu” w systemie przepływu informacji. Jeśli ogłaszałibyśmy wszystko, co wygląda ciekawie, ludzie ekscytowałiby się z powodu rzeczy, które za kilka dni okazywałyby się czymś zupełnie innym. Najlepiej zatem w takich przypadkach czekać na oficjalne wyniki.

Wydarzenie, które opisał na swym blogu Dorigo wydaje się równie mało znaczące. Rzecznik Fermilab, gdzie znajduje się akcelerator Tevatron powiedział, że „pogłoski o odkryciu cząsteczki nie mają pokrycia w rzeczywistości.”

Być może rewelacje Dorigo związane są ze zbliżającą się konferencją ICHEP, na której rozważane będą pierwsze dane uzyskane z Wielkiego Zderzacza Hadronów.

A z czym kojarzy się LHC zwykłemu odbiorcy nieinteresującemu się zaawansowaną fizyką i egzotycznymi cząsteczkami? Po pierwsze z gigantycznymi kosztami, wielką pompą i spektakularnymi awariami. Po drugie, z pogłoskami o złowrogim potencjale odkryć, jakich dokonać może LHC i które według niektórych ściągnąć mają na naszą planetę naukowy Armagedon. Pojawiły się nawet teorie mówiące, że LHC jest tak szkodliwy, że jego częste awarie to tak naprawdę kosmiczny „sabotaż” z przyszłości...

Na podstawie: Discovery News, New Scientist, BBC NEWS

Opracowanie i źródło: [Infra](#)